

SŁOWO

WILNO Czwartek 1 października 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detali, cena pojedynczego n-r 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szptyckiego — A. Łazuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
OSZMIANA — Księgarnia T-wa „Ruch”.
PINSK — Księgarnia Spółd. Naucz.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin—Biurowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 21, F. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarni „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrywny jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. w numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

WOBEĆ SESJI

Rozpoczynamy nową sesję sejmową w ciężkich gospodarczych warunkach. Kryzys jest w Polsce mniejszy, niż gdzieindziej — lecz jest, bezrobotnych jest mniej — lecz są. Pierwsze posiedzenie Sejmu, prócz wyborów wice-marszałków (wybór prof. Makowskiego, wilnianina, na miejsce p. Jana Piłsudskiego, zdaje się być zapewniony, o lewicy w chwili, kiedy to piszemy nie wiemy jeszcze, czy będzie tentować do objęcia stanowiska wice-marszałka po ś. p. Dąbskim) — ma na porządku dziennym same sprawy gospodarcze. Nowe opodatkowania, piwa, miodu i wina, oraz opłacanie podatków bezpośrednich w naturze. Według projektu, opracowanego w ministerstwie skarbu, będą mogły być pobierane podatki bezpośrednie, węgla, albo też w życie, jeżeli mieniu, pszenicy, lub kartoflach. Węgiel wnoszony w ten sposób, będzie obliczany według miejscowych cen rynkowych, natomiast zboża i kartofle według cen o 10 proc. wyższych od miejscowych cen rynkowych. Z tych produktów państwo będzie korzystało dla akcji dożywiania i opalania tych bezrobotnych, którym skończyło się prawo pobierania zasiłków. Państwo więc rozpoczyna nową, pozaustawową akcję filantropijną. Sądymy, że dla naszego rolnictwa możność wpłacania podatków w zbożu, lub kartoflach, stanowić będzie pewną ulgę.

Należy zatować, że dwie konieczne reformy wewnętrzne postępują tak żółwim krokiem. Myślimy tu o koniecznej reformie podatkowej i koniecznym zaciąganiu, skomasowaniu, wszystkich instytucji urzędowych o charakterze ubezpieczeń socjalnych. Obywatel polski należy do najniebezpieczliwszych w Europie pod względem sypanych się mu na głowę znieścien podatków. Obywatel francuski płaci swe podatki raz na rok — wszystko jest jasne, wyraźne, — konkretną cyfrę ciężarów skarbowych może wziąć pod uwagę, gdy przystępuje do układania sobie planu gospodarczego na rok. Tymczasem u nas taki np. podatek dochodowy, wymierzany jest z reguły „na wyrost”, a potem ustalany drogą dramatycznych targów z urzędami skarbowymi. Przecież nie można w Polsce jechać pociągiem, tramwajem, siedzieć w teatrze, kinie, lub restauracji, aby nie słyszeć horrendalnych wprost anegdot z racji tego, że wszystkie podatki wymierzane są u nas w takim właśnie chaosie, z jakiego stworzony dopiero został świat. Z tego więc chaosu stworzyć należy racjonalny, jasny, zrozumiały dla każdego podatnika system ciężarów skarbowych i samorządowych. Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi i jest to sprawa pilna i źle robią ci, którzy myślą że łatając i sztukując system dawny, daleko ujadą.

Druga, jeszcze bardziej bezsporna, przez wszystkich uznana i również pilna, jest reforma instytucji ubezpieczających społeczeństwo od choroby, bezrobocia, nieszczęśliwych wypadków i t. d. Instytucje te pracują dziś w rozbiściu, niezależnie jedna od drugiej, przynosząc minimalne korzyści ubezpieczonym, ponosząc maksymalne koszty administracyjne. Dlatego, aby dostać ustawowe zabezpieczenie dla wdowy po robotniku zabitym w nieszczęśliwym wypadku należy jechać do Warszawy, bo tylko centrala warszawska taką sprawę może załatwić. Argumentów za zaciąganiem, skomasowaniem tych urzędów w jedną wielką instytucję jest mnóstwo. Kontrargumentów niema zupełnie, przynajmniej nikt ich nigdy nie słyszał. Dlaczego więc to się nie dzieje, dlaczego te wszystkie instytucje dotychczas nie są połączone? Urzędnicy ministerstwa

ochrony pracy ściągają na siebie zarzut, że utrzymują stan zabezpieczający istnienie dużej ilości posad kierowniczych po tych samodzielnych instytucjach (lepiej płatnych, niż posady na służbie państwowej), na które raz po raz ktoś z nich wskoczyć może.

W społeczeństwie dość jest rozpowszechnione przekonanie, że klub BB tylko słucha rozkazów rządu, a sam niema żadnej inicjatywy. Jest to przekonanie, które odzwierciedla tylko część prawdy. Również i wielkie stronnictwa angielskie, kiedy dochodziły do władzy, to słuchały swego rządu, który był jakdyby komitetem wykonawczym partii. Prawda, że u nas stosunki są jeszcze dalej posunięte w tym kierunku, ale przecież BB stronnictwem, partią nie jest i być nie chce. Gdyby każdy projekt ustawy przychodził na plenum Bloku, liczące przeszło 300 osób, byłoby z tego mało pociechy, bo obrady w tak licznej gromadzie nie mogą mieć charakteru rzeczowego. Należy jednak poinformować niewiedzących, że według regulaminu klubu BB każdy z projektów rządowych idzie na t. zw. „grupę komisijną”. W każdej grupie komisyjnej bierze udział co najmniej BB, którzy są do kompleksu spraw związanych z tematami danej grupy komisyjnej najbardziej zbliżeni. Takie grupy komisyjne, składające się zarówno z senatorów jak i posłów, rozpatrują każdy projekt rządowy wniesiony do Sejmu i ustalają swoje decyzje, zatwierdzane następnie przez prezydium Bloku.

Nie możemy tych uwag o zaczynającej się dziś sesji sejmowej zakończyć bez wyrażenia swego oburzenia z powodu powtarzających się pogłoszek o wniesieniu projektu „ustawy” o konfiskacie bez odszkodowania ziemi pociągów uczestników powstań. Bierzemy w cudzysłów tę „ustawę”, lecz chętnie nazwalibyśmy ją jej własnym imieniem. Cat.

GENEWA. PAT. — W dniu 30 września miały miejsce układy, przy pośrednictwie urzędników sekretariatu generalnego, pomiędzy delegatami Chin i Japonii w sprawie likwidacji konfliktu w Mandżurji.

O godzinie 16-ej zebrała się Rada na zapowiadane posiedzenie, jednakże z powodu niemożności osiągnięcia zgody na tekst rezolucji ze strony Japonii i Chin Rada, po załatwieniu kilku spraw bieżących, odroczyła się ponownie.

Przedłożona została rezolucja: Rada uznaje wagę deklaracji rządu Japonii, według której nie ma on żadnych zamiarów terytorjalnych w Mandżurji. Przyjmuje do wiadomości: deklarację przedstawicieli Japonii, według której rząd japoński w dalszym ciągu ewakuował wojska w możliwie szybkim czasie do strefy kościelnej i deklarację przedstawicieli Chin, według której rząd japoński nie bierze na siebie odpowiedzialności za bezpieczeństwo obywateli japońskich i obrony ich mienia poza strefą kościelną i ewakuacji wojsk mandżurskich. Rada żąda od stron, by nadsyłały częste i kompletne informacje o sytuacji w Mandżurji. Rada decyduje zebrać się ponownie we środę 14 października r. b. dla zbadania sytuacji, jaka będzie miała miejsce w tym czasie, biorąc pod uwagę możność zebrania się wcześniejszego w razie nieprzewidywanych wypadków. Rada upoważnia swego przewodniczącego do odwołania zwolnionej na 14 października Rady w wypadku, gdyby, po naradzie z innymi członkami Rady, a w szczególności z przedstawicielami obu stron zainteresowanych, zdecydowała ona na mocy informacji, które otrzymała, że rozwój wypadków, czyniłby to zebranie Rady zbędnym.

WARSZAWA. (Pat.) 30 września w 17 loterii ciągłeni 5-ej klasy 23-ej Polskiej Loterii Państwowej główne wygrane padły na numery następujące: 15,000—26304, 10,000—32436, po 5,000—46578, 10,000—163696 i 193218, po 3,000—5180, 47612, 49313 i 189892.

Zw. Narodowy Polskiej Młodzieży Akad. organizacją nielegalną

WARSZAWA, 30.IX (tel. własny). Minister Oświaty podał do wiadomości władz akademickich, iż działający na terenie młodzieży akademickiej Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej istnieje nielegalnie, gdyż statut jego wbrew wymogom art. 101 ustawy z dnia 13-go lipca 1920 r. o szkołach akademickich nie jest zatwierdzony przez ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Wobec powyższego ani Zw. Narodowy Pol. Mł. Akademickiej ani też jego organy wykonawcze jak Naczelny Komitet Akademicki z siedzibą w Warszawie oraz oddziały tego komitetu w miastach uniwersyteckich nie mogą być przez władze akademickie uznawane, a tembardziej ich działalność w jakikolwiek sposób popierana.

W szczególności nie należy zezwalać na ściąganie przez kwesturę szkół akademickich składek na rzecz Zw. Narodowego Pol. Mł. Akademickiej względnie jego organów lub agentów jakoteż dopuszczania aby legalnie istniejące stowarzyszenia studenckie jak Bratnia Pomoc składowi na rzecz Zw. pobierały lub popierały go z własnych funduszy.

Równocześnie minister zwraca uwagę, iż na początku b. roku akademickiego upływa kadencja władz Związku Nar. Pol. Młodzieży Akademickiej oraz, że należy się spodziewać prób przeprowadzenia na terenie akademickim wyborów nowych władz Związku co uważać należy jako akcję nielegalną, której władze akademickie dopuścić nie mogą.

Projekt nowego kodeksu karnego

WARSZAWA, 30.IX (tel. własny). Komisja kodyfikacyjna przyjęła w dn. 28-go b. m. projekt nowej procedury karnej, a w dniu 29-go sekretarz komisji złożył projekt ten ministrowi sprawiedliwości w celu skierowania go do Sejmu łącznie z poprzednio złożonym projektem kodeksu karnego.

Zamach na wicedyrektora P. K. P. w Warszawie

WARSZAWA, PAT. We środę o godzinie 12 min. 30 wszedł do gabinetu wicedyrektora warszawskiej dyrekcji P. K. P. osobnik, który po krótkiej wymianie zdań z dyrektorem oddał mu parę strzałów rewolwerowych. Strzały na szczęście chybiły.

Okropny pożar w Toruniu

6 OSÓB ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH. TORUŃ. PAT. — W nocy z 29 na 30 września w Kiełpinach, pow. Lubawa, wybuchł pożar w oberży Ludwika Ostrowskiego. Pożar pociągnął za sobą obrot strażacki. W kwaterze około 15,000 złotych ofiary w ludziach. W czasie snu spaleni lokator budynku Rynek Władysław, jego żona i 3 córki. Ponadto spaleni zwoźni 3-tygodniowego syna Ryneka, który zmarł przed kilkoma dniami. Również poniósł śmierć w płomieniach drugi lokator oberży Domalski Teofil. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenie w toku.

Katastrofa kolejowa pod Częstochową

CZĘSTOCHOWA. PAT. — Maszynista międzynarodowego pociągu kurierskiego Nr 202, jadącego w kierunku Warszawy, w dniu 30 września na 102 km. w pobliżu stacji Kąkolnice, odczuli silny wstrząs i spostrzegli, że przednia część lokomotywy uległa wykołaceniu. Nie tracąc ani chwili zahamował on pociąg, zapobiegając wykołaceniu i stoczeniu się go z nasypu. Na miejsce wypadku nie stwierdzono śladu rozróżnienia szyn. Specjalna komisja, wysłana z Warszawy, wraz z władzami kolejowymi z Częstochowy prowadzi dochodzenie celu ustalenia przyczyn wykołaceniu się lokomotywy. Przerwa w ruchu trwała około dwóch godzin.

W zakończeniu posiedzenia przewodniczący podkreślił, że zastrzeżenia, uczynione przez przedstawicieli obu zainteresowanych stron, nie wprowadzają żadnych zmian w tekście jednomyślnie przyjętej rezolucji.

POCHÓD KOMUNISTÓW NA RYGĘ

KRWAWY STARCIE Z POLICJĄ. RYGA. (Pat.) Komuniści w przededniu wyborów nie zadawali sobie trudu, aby rozklejać plakaty wyborczych i rozrzucać ulotki zamierzali przeprowadzić przebiegły. W tym celu byli rozesłani sympatycy i członkowie partji zawiadowcom na mającym się odbyć pochodzi na Rygę. Miejsce zbiórki miało być park w 1905 roku. Pogłoski o tych zamierach przedostały się do policji politycznej, która celem nie-

W szczególności nie należy zezwalać na ściąganie przez kwesturę szkół akademickich składek na rzecz Zw. Narodowego Pol. Mł. Akademickiej względnie jego organów lub agentów jakoteż dopuszczania aby legalnie istniejące stowarzyszenia studenckie jak Bratnia Pomoc składowi na rzecz Zw. pobierały lub popierały go z własnych funduszy.

Równocześnie minister zwraca uwagę, iż na początku b. roku akademickiego upływa kadencja władz Związku Nar. Pol. Młodzieży Akademickiej oraz, że należy się spodziewać prób przeprowadzenia na terenie akademickim wyborów nowych władz Związku co uważać należy jako akcję nielegalną, której władze akademickie dopuścić nie mogą.

W szczególności nie należy zezwalać na ściąganie przez kwesturę szkół akademickich składek na rzecz Zw. Narodowego Pol. Mł. Akademickiej względnie jego organów lub agentów jakoteż dopuszczania aby legalnie istniejące stowarzyszenia studenckie jak Bratnia Pomoc składowi na rzecz Zw. pobierały lub popierały go z własnych funduszy.

Równocześnie minister zwraca uwagę, iż na początku b. roku akademickiego upływa kadencja władz Związku Nar. Pol. Młodzieży Akademickiej oraz, że należy się spodziewać prób przeprowadzenia na terenie akademickim wyborów nowych władz Związku co uważać należy jako akcję nielegalną, której władze akademickie dopuścić nie mogą.

Okropny pożar w Toruniu

6 OSÓB ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH. TORUŃ. PAT. — W nocy z 29 na 30 września w Kiełpinach, pow. Lubawa, wybuchł pożar w oberży Ludwika Ostrowskiego. Pożar pociągnął za sobą obrot strażacki. W kwaterze około 15,000 złotych ofiary w ludziach. W czasie snu spaleni lokator budynku Rynek Władysław, jego żona i 3 córki. Ponadto spaleni zwoźni 3-tygodniowego syna Ryneka, który zmarł przed kilkoma dniami. Również poniósł śmierć w płomieniach drugi lokator oberży Domalski Teofil. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenie w toku.

Katastrofa kolejowa pod Częstochową

CZĘSTOCHOWA. PAT. — Maszynista międzynarodowego pociągu kurierskiego Nr 202, jadącego w kierunku Warszawy, w dniu 30 września na 102 km. w pobliżu stacji Kąkolnice, odczuli silny wstrząs i spostrzegli, że przednia część lokomotywy uległa wykołaceniu. Nie tracąc ani chwili zahamował on pociąg, zapobiegając wykołaceniu i stoczeniu się go z nasypu. Na miejsce wypadku nie stwierdzono śladu rozróżnienia szyn. Specjalna komisja, wysłana z Warszawy, wraz z władzami kolejowymi z Częstochowy prowadzi dochodzenie celu ustalenia przyczyn wykołaceniu się lokomotywy. Przerwa w ruchu trwała około dwóch godzin.

W zakończeniu posiedzenia przewodniczący podkreślił, że zastrzeżenia, uczynione przez przedstawicieli obu zainteresowanych stron, nie wprowadzają żadnych zmian w tekście jednomyślnie przyjętej rezolucji.

POCHÓD KOMUNISTÓW NA RYGĘ

KRWAWY STARCIE Z POLICJĄ. RYGA. (Pat.) Komuniści w przededniu wyborów nie zadawali sobie trudu, aby rozklejać plakaty wyborczych i rozrzucać ulotki zamierzali przeprowadzić przebiegły. W tym celu byli rozesłani sympatycy i członkowie partji zawiadowcom na mającym się odbyć pochodzi na Rygę. Miejsce zbiórki miało być park w 1905 roku. Pogłoski o tych zamierach przedostały się do policji politycznej, która celem nie-

W szczególności nie należy zezwalać na ściąganie przez kwesturę szkół akademickich składek na rzecz Zw. Narodowego Pol. Mł. Akademickiej względnie jego organów lub agentów jakoteż dopuszczania aby legalnie istniejące stowarzyszenia studenckie jak Bratnia Pomoc składowi na rzecz Zw. pobierały lub popierały go z własnych funduszy.

Równocześnie minister zwraca uwagę, iż na początku b. roku akademickiego upływa kadencja władz Związku Nar. Pol. Młodzieży Akademickiej oraz, że należy się spodziewać prób przeprowadzenia na terenie akademickim wyborów nowych władz Związku co uważać należy jako akcję nielegalną, której władze akademickie dopuścić nie mogą.

POCHÓD KOMUNISTÓW NA RYGĘ

KRWAWY STARCIE Z POLICJĄ. RYGA. (Pat.) Komuniści w przededniu wyborów nie zadawali sobie trudu, aby rozklejać plakaty wyborczych i rozrzucać ulotki zamierzali przeprowadzić przebiegły. W tym celu byli rozesłani sympatycy i członkowie partji zawiadowcom na mającym się odbyć pochodzi na Rygę. Miejsce zbiórki miało być park w 1905 roku. Pogłoski o tych zamierach przedostały się do policji politycznej, która celem nie-

Parowiec ładowany złotem

CHEBOURG. PAT. — Parowiec „Mauritania” przywiózł tu 100 tys. dol. w złocie go.

LIGA NARODÓW A KRYZYS GOSPODARCZY

Druga komisja Ligi Narodów zakończyła właśnie obrady nad problemami gospodarczymi. Dziś można już zająć się wynikami tych obrad, a zarazem wskazać na te zarządzenia praktyczne, które komisja gospodarcza Ligi Narodów proponuje dla zlikwidowania lub przynajmniej złagodzenia kryzysu światowego.

Dyskusja nad tą kwestią była nadzwyczaj żywa i trwała trzy dni. Wielkie mowy w dyskusji tej wygłosili: senator Stodola (Czechosłowacja), Rollin (francuski minister handlu), Posse (Niemcy), Kargawski (Polska), Van Langehoven (Belgia), Mijalokopulos (Grecja), sir Arthur Salter (Anglia), Coli (Holandia), Stucki (szwajcarska) i Sato (Japonia). Oprócz tych krótkie przemówienia wygłosili przedstawiciele republik południowo-amerykańskich i przedstawiciele Austrii.

Treścią dyskusji w roku bieżącym miały być referat francuskiego ministra Rollina, który w swej długiej, obszerniejszej mowie przedstawił trzy wnioski: 1) aby w praktyce ostatecznie usunąć dotychczasową dysproporcję pomiędzy produkcją a zapotrzebowaniem, wpływającą z powojennego, chaotycznego potęgowania produkcji; 2) aby wprowadzić w życie znany projekt międzynarodowej akcji, zmierzającej do ograniczenia bezrobocia przez wielkie roboty publiczne; i 3) aby zaprowadzić jednolitą międzynarodową nomenklaturę celną w międzynarodowych stosunkach handlowych.

W rzeczywistości jednakże dyskusja nie była prowadzona na szerszym forum. Na konferencji tej jasno wyudałniały się wszystkie trudności na drodze do rozwiązania kwestji kryzysu gospodarczego, jakie stoja przed wszystkimi narodami Europy i Ameryki. O ile trzeci wniosek Rollina nie wywołał sprzeciwów poważniejszych, to wniosek drugi napotkał już na liczne przeszkody, ponieważ rozdziałanie i kierowanie robotami publicznymi w poszczególnych państwach napotyka na wielkie trudności. Natomiast pierwszy wniosek może pojmowany być różnie i nie ulega wątpliwości, że o wiele więcej prowadzi on do nieporozumień, aniżeli do zgody. Wniosek konkretny, zmierzający do tego, aby drugą porozumienia międzynarodowego, regulowanego pomiędzy państwami produkującymi i konsumującymi popyt i sprzedaż zboża, drzewa, papieru, jedwabiu sztucznego, skóry, materiałów elektrotechnicznych oraz wyrobów chemicznych był rzeczywiście godny uwagi. Oprócz tego wniosek francuski mówił, oczywiście w formie ogólnej, o zniesieniu taryf celnych i o preferencjach.

Wszystko to prowadziło do tego, że dyskusja rozpadła się na kilka części i wykazała różnorodność interesów i różnice zdań, które nie tak łatwo mogą być usunięte.

Przedstawiciele europejskich państw rolniczych oraz przedstawiciele państw Europy środkowej i Niemiec wskazywali przedewszystkiem na wielkie znaczenie umów o kontyngentach i preferencjach. Przeciwno preferencjom natomiast ostro występowali przedstawiciele zamorskich państw rolniczych, a wielce powściągliwie, a nawet wrogo zachowywali się wobec tej kwestji przedstawiciele innych państw z wyjątkiem Francji. Widocznie zarysowała się różnica pomiędzy interesami południowo-wschodniej Europy a resztą państw europejskich. Póki jednak państwom agrarnym nie

JUBILEUSZ DZIENNIKARZA

P. Franciszek Orzechowski naczelny redaktor Polskiej Agencji Telegraficznej w Warszawie obchodzi dzisiaj dnia 1 października 25-lecie swej pracy dziennikarskiej. Pracę tę rozpoczął Jubilat w krakowskiej „Nowej Reformie”, której współredaktorem był do października 1918 roku. W październiku roku 1918 p. Orzechowski przybył do Warszawy stając w szeregu inicjatorów i założycieli Polskiej Agencji Telegraficznej.

W latach 1919 — 1930 p. Orzechowski był kierownikiem oddziału PAT w Gdańsku. Przed rokiem mianowany został naczelnym redaktorem PAT w centrali w Warszawie. Na kolejnych posterunkach, które zajmował dzisiejszy Jubilat zyskał on sobie sympatię towarzyszy pracy i ogólne uznanie dla swej działalności dziennikarskiej i obywatelskiej.

W szczególności nie należy zezwalać na ściąganie przez kwesturę szkół akademickich składek na rzecz Zw. Narodowego Pol. Mł. Akademickiej względnie jego organów lub agentów jakoteż dopuszczania aby legalnie istniejące stowarzyszenia studenckie jak Bratnia Pomoc składowi na rzecz Zw. pobierały lub popierały go z własnych funduszy.

Równocześnie minister zwraca uwagę, iż na początku b. roku akademickiego upływa kadencja władz Związku Nar. Pol. Młodzieży Akademickiej oraz, że należy się spodziewać prób przeprowadzenia na terenie akademickim wyborów nowych władz Związku co uważać należy jako akcję nielegalną, której władze akademickie dopuścić nie mogą.

Równocześnie minister zwraca uwagę, iż na początku b. roku akademickiego upływa kadencja władz Związku Nar. Pol. Młodzieży Akademickiej oraz, że należy się spodziewać prób przeprowadzenia na terenie akademickim wyborów nowych władz Związku co uważać należy jako akcję nielegalną, której władze akademickie dopuścić nie mogą.

Równocześnie minister zwraca uwagę, iż na początku b. roku akademickiego upływa kadencja władz Związku Nar. Pol. Młodzieży Akademickiej oraz, że należy się spodziewać prób przeprowadzenia na terenie akademickim wyborów nowych władz Związku co uważać należy jako akcję nielegalną, której władze akademickie dopuścić nie mogą.

Równocześnie minister zwraca uwagę, iż na początku b. roku akademickiego upływa kadencja władz Związku Nar. Pol. Młodzieży Akademickiej oraz, że należy się spodziewać prób przeprowadzenia na terenie akademickim wyborów nowych władz Związku co uważać należy jako akcję nielegalną, której władze akademickie dopuścić nie mogą.

Równocześnie minister zwraca uwagę, iż na początku b. roku akademickiego upływa kadencja władz Związku Nar. Pol. Młodzieży Akademickiej oraz, że należy się spodziewać prób przeprowadzenia na terenie akademickim wyborów nowych władz Związku co uważać należy jako akcję nielegalną, której władze akademickie dopuścić nie mogą.

Równocześnie minister zwraca uwagę, iż na początku b. roku akademickiego upływa kadencja władz Związku Nar. Pol. Młodzieży Akademickiej oraz, że należy się spodziewać prób przeprowadzenia na terenie akademickim wyborów nowych władz Związku co uważać należy jako akcję nielegalną, której władze akademickie dopuścić nie mogą.

Równocześnie minister zwraca uwagę, iż na początku b. roku akademickiego upływa kadencja władz Związku Nar. Pol. Młodzieży Akademickiej oraz, że należy się spodziewać prób przeprowadzenia na terenie akademickim wyborów nowych władz Związku co uważać należy jako akcję nielegalną, której władze akademickie dopuścić nie mogą.

Równocześnie minister zwraca uwagę, iż na początku b. roku akademickiego upływa kadencja władz Związku Nar. Pol. Młodzieży Akademickiej oraz, że należy się spodziewać prób przeprowadzenia na terenie akademickim wyborów nowych władz Związku co uważać należy jako akcję nielegalną, której władze akademickie dopuścić nie mogą.

Równocześnie minister zwraca uwagę, iż na początku b. roku akademickiego upływa kadencja władz Związku Nar. Pol. Młodzieży Akademickiej oraz, że należy się spodziewać prób przeprowadzenia na terenie akademickim wyborów nowych władz Związku co uważać należy jako akcję nielegalną, której władze akademickie dopuścić nie mogą.

Równocześnie minister zwraca uwagę, iż na początku b. roku akademickiego upływa kadencja władz Związku Nar. Pol. Młodzieży Akademickiej oraz, że należy się spodziewać prób przeprowadzenia na terenie akademickim wyborów nowych władz Związku co uważać należy jako akcję nielegalną, której władze akademickie dopuścić nie mogą.

Równocześnie minister zwraca uwagę, iż na początku b. roku akademickiego upływa kadencja władz Związku Nar. Pol. Młodzieży Akademickiej oraz, że należy się spodziewać prób przeprowadzenia na terenie akademickim wyborów nowych władz Związku co uważać należy jako akcję nielegalną, której władze akademickie dopuścić nie mogą.

Sensacyjny proces Wardenńskiego

Trzeci dzień procesu.—Dalszy ciąg zeznania świadków.

SW. KOZIERADZKI

W dalszym ciągu procesu zeznawał dyrektor hotelu „Polonia” w Warszawie Kozieradzki.

Sw. Kozieradzki potwierdził całkowicie zeznania hr. Przedeckiego i swoje, złożone w śledztwie, że w Banku Handlowym w Warszawie i w Wileńskim Banku Ziemskim znajdowało się większe sumy pieniędzy, które były podjęte przez Wardenńskiego do celów osobistych. Początkowo Wardenński zaprzeczał temu, ale po okazaniu mu dowodów rzeczowych, przyznał się.

Prokurator: W jaki sposób wymierzano podatki hr. Przedeckiemu?

Sw. Kozieradzki: Z początku prosił Urząd Skarbowy, aby podatki wymierzono oddzielnie dla Warszawy i oddzielnie dla Worpajewa. Przez krótki czas też tak było. Następnie Urząd Skarbowy uznał, że musi wymierzać podatki łącznie dla Warszawy i Worpajewa, gdyż osoba, która podlega opodatkowaniu (t. j. hr. Przedecki) jest jedna i ta sama.

Adw. Petrusiewicz: Czy nie jest panu wiadomo, że transakcje leasingu i parcelacji ziemi nie były uwiarygodnione w księgach w celu ukrycia istotnego stanu rzeczy przed Urzędem Skarbowym z polecenia hr. Przedeckiego?

Kozieradzki: Tego nie wiem, możliwe.

Petrusiewicz: W jaki sposób składano zeznanie o obrotach i dochodach hr. Worpajewa skarbowi?

Kozieradzki: W ostatnich dniach grudnia nadsyłano z Worpajewa do Warszawy wydruk ksiąg buchalterskich, które przedkładał Urzędowi Skarbowemu.

Petrusiewicz: Czy nie zdarzało się, aby te wydruki Urząd Skarbowy odrzucał z powrotem, uważając je za nieścisłe?

Kozieradzki: Owszem. Pewnego razu wyciągnął księgi worpajewskie i określił dochód majątku na 50.000 zł., a Urząd Skarbowy uznał, że majątek dał 250.000 zł. dochodu.

ZEZNANIA ADW. NOWICKIEGO

Adwokat Nowicki potwierdził swoje zeznania złożone w śledztwie. Zeznania te są iden-tyczne z zeznaniami świadka hr. Przedeckiego i Kozieradzkiego. Poza tym Nowicki w związku z uruchomieniem huty Hrubiej ze-znaje, że przed uruchomieniem huty posta-nowiono zaciągnąć pożyczkę na maj, Woro-pajewo w wysokości 58.400. Z tej sumy 348.000 zł. miało pójść na uruchomienie hu-ty. Jednakże strony nie przewidziały tego, co się potem stało, tj. że Bank Polski po złomowaniu listów zastawnych Banku Ziemskiego potrafił sumę należną za kupno-ny wówczas majątek, pozbawiając Bank Ziemski potrafił z sumy kwoty należnej z tytułu opłat i rat pożyczki zaciągniętej przez hr. Przedeckiego jeszcze przed wojną. Z sumy tej zamiast 348.000 zł. otrzymano tylko 248 tysięcy zł. Poza tym mecenas Nowicki ze-znaje, że odebrał od Wardenńskiego pokwitowa-nia otrzymane na wpłacone przez War-denńskiego Hrabstwa Przedeckiego sumy.

Sw. Korkozowicz, administrator rolny w Worpajewie, prosi o stawianie mu pytań.

Prokurator: Czy nie polecał świado-ki oskarżony nie przeprowadzać transak-cji leasingu i parcelacyjnych przez księgi bu-chalterskie?

Korkozowicz: Nie. Tłómaczyłem Wardenowskiemu, że jeżeli Skarb chce wie-dzieć o istotnym stanie parcelacji majątku, będzie mógł zasięgnąć informacji w Banku Ziemskim, w księgach którego są uwiary-ko-nione wszystkie sumy otrzymane z parcela-cji majątku.

Prokurator: W jaki sposób i gdzie odbywały się transakcje leasingu i czy wiedział pan za jaką cenę leśny był sprzedawany?

Korkozowicz: Wszystkie transak-cje i umowy były zawierane w Wilnie. Ja otrzymywałem tylko polecenie na wykona-nie, które po podpisaniu kierownika do Cho-cianowicza do zrealizowania. Przypuszczam, że Zingerowi sprzedano lasu za czas od 1924 r. do 1928 r. na przeszło 1.000.000 zł. Drzewo to częściowo ładowano na stacji Worpajewo, a częściowo kierowano koleją waskotorową do tartaków Zingera.

Prokurator: Co może świadek po-wiedzieć o trybie życia oskarżonego?

Korkozowicz: W Worpajewie War-denski prowadził skromny tryb życia, cza-sami tylko podejmował gości. Natomiast sły-szałem, że w Wilnie urządził wspaniałe prze-jażdżki, że podejmował swoich przyjaciół ko-lajami „Georga” i w „Polonii”.

Prokurator: Czy nie polecał świado-ki oskarżony nie przeprowadzać transak-cji leasingu i parcelacyjnych przez księgi bu-chalterskie?

Korkozowicz: Nie. Tłómaczyłem Wardenowskiemu, że jeżeli Skarb chce wie-dzieć o istotnym stanie parcelacji majątku, będzie mógł zasięgnąć informacji w Banku Ziemskim, w księgach którego są uwiary-ko-nione wszystkie sumy otrzymane z parcela-cji majątku.

Prokurator: W jaki sposób i gdzie odbywały się transakcje leasingu i czy wiedział pan za jaką cenę leśny był sprzedawany?

Korkozowicz: Wszystkie transak-cje i umowy były zawierane w Wilnie. Ja otrzymywałem tylko polecenie na wykona-nie, które po podpisaniu kierownika do Cho-cianowicza do zrealizowania. Przypuszczam, że Zingerowi sprzedano lasu za czas od 1924 r. do 1928 r. na przeszło 1.000.000 zł. Drzewo to częściowo ładowano na stacji Worpajewo, a częściowo kierowano koleją waskotorową do tartaków Zingera.

Prokurator: Co może świadek po-wiedzieć o trybie życia oskarżonego?

Korkozowicz: W Worpajewie War-denski prowadził skromny tryb życia, cza-sami tylko podejmował gości. Natomiast sły-szałem, że w Wilnie urządził wspaniałe prze-jażdżki, że podejmował swoich przyjaciół ko-lajami „Georga” i w „Polonii”.

Prokurator: Czy nie polecał świado-ki oskarżony nie przeprowadzać transak-cji leasingu i parcelacyjnych przez księgi bu-chalterskie?

Korkozowicz: Nie. Tłómaczyłem Wardenowskiemu, że jeżeli Skarb chce wie-dzieć o istotnym stanie parcelacji majątku, będzie mógł zasięgnąć informacji w Banku Ziemskim, w księgach którego są uwiary-ko-nione wszystkie sumy otrzymane z parcela-cji majątku.

Prokurator: W jaki sposób i gdzie odbywały się transakcje leasingu i czy wiedział pan za jaką cenę leśny był sprzedawany?

Korkozowicz: Wszystkie transak-cje i umowy były zawierane w Wilnie. Ja otrzymywałem tylko polecenie na wykona-nie, które po podpisaniu kierownika do Cho-cianowicza do zrealizowania. Przypuszczam, że Zingerowi sprzedano lasu za czas od 1924 r. do 1928 r. na przeszło 1.000.000 zł. Drzewo to częściowo ładowano na stacji Worpajewo, a częściowo kierowano koleją waskotorową do tartaków Zingera.

Prokurator: Co może świadek po-wiedzieć o trybie życia oskarżonego?

Korkozowicz: W Worpajewie War-denski prowadził skromny tryb życia, cza-sami tylko podejmował gości. Natomiast sły-szałem, że w Wilnie urządził wspaniałe prze-jażdżki, że podejmował swoich przyjaciół ko-lajami „Georga” i w „Polonii”.

Prokurator: Czy nie polecał świado-ki oskarżony nie przeprowadzać transak-cji leasingu i parcelacyjnych przez księgi bu-chalterskie?

Korkozowicz: Nie. Tłómaczyłem Wardenowskiemu, że jeżeli Skarb chce wie-dzieć o istotnym stanie parcelacji majątku, będzie mógł zasięgnąć informacji w Banku Ziemskim, w księgach którego są uwiary-ko-nione wszystkie sumy otrzymane z parcela-cji majątku.

Prokurator: W jaki sposób i gdzie odbywały się transakcje leasingu i czy wiedział pan za jaką cenę leśny był sprzedawany?

Korkozowicz: Wszystkie transak-cje i umowy były zawierane w Wilnie. Ja otrzymywałem tylko polecenie na wykona-nie, które po podpisaniu kierownika do Cho-cianowicza do zrealizowania. Przypuszczam, że Zingerowi sprzedano lasu za czas od 1924 r. do 1928 r. na przeszło 1.000.000 zł. Drzewo to częściowo ładowano na stacji Worpajewo, a częściowo kierowano koleją waskotorową do tartaków Zingera.

Prokurator: Co może świadek po-wiedzieć o trybie życia oskarżonego?

Korkozowicz: W Worpajewie War-denski prowadził skromny tryb życia, cza-sami tylko podejmował gości. Natomiast sły-szałem, że w Wilnie urządził wspaniałe prze-jażdżki, że podejmował swoich przyjaciół ko-lajami „Georga” i w „Polonii”.

Prokurator: Czy nie polecał świado-ki oskarżony nie przeprowadzać transak-cji leasingu i parcelacyjnych przez księgi bu-chalterskie?

Korkozowicz: Nie. Tłómaczyłem Wardenowskiemu, że jeżeli Skarb chce wie-dzieć o istotnym stanie parcelacji majątku, będzie mógł zasięgnąć informacji w Banku Ziemskim, w księgach którego są uwiary-ko-nione wszystkie sumy otrzymane z parcela-cji majątku.

Prokurator: W jaki sposób i gdzie odbywały się transakcje leasingu i czy wiedział pan za jaką cenę leśny był sprzedawany?

Korkozowicz: Wszystkie transak-cje i umowy były zawierane w Wilnie. Ja otrzymywałem tylko polecenie na wykona-nie, które po podpisaniu kierownika do Cho-cianowicza do zrealizowania. Przypuszczam, że Zingerowi sprzedano lasu za czas od 1924 r. do 1928 r. na przeszło 1.000.000 zł. Drzewo to częściowo ładowano na stacji Worpajewo, a częściowo kierowano koleją waskotorową do tartaków Zingera.

Prokurator: Co może świadek po-wiedzieć o trybie życia oskarżonego?

Korkozowicz: W Worpajewie War-denski prowadził skromny tryb życia, cza-sami tylko podejmował gości. Natomiast sły-szałem, że w Wilnie urządził wspaniałe prze-jażdżki, że podejmował swoich przyjaciół ko-lajami „Georga” i w „Polonii”.

Prokurator: Czy nie polecał świado-ki oskarżony nie przeprowadzać transak-cji leasingu i parcelacyjnych przez księgi bu-chalterskie?

Korkozowicz: Nie. Tłómaczyłem Wardenowskiemu, że jeżeli Skarb chce wie-dzieć o istotnym stanie parcelacji majątku, będzie mógł zasięgnąć informacji w Banku Ziemskim, w księgach którego są uwiary-ko-nione wszystkie sumy otrzymane z parcela-cji majątku.

Prokurator: W jaki sposób i gdzie odbywały się transakcje leasingu i czy wiedział pan za jaką cenę leśny był sprzedawany?

Korkozowicz: Wszystkie transak-cje i umowy były zawierane w Wilnie. Ja otrzymywałem tylko polecenie na wykona-nie, które po podpisaniu kierownika do Cho-cianowicza do zrealizowania. Przypuszczam, że Zingerowi sprzedano lasu za czas od 1924 r. do 1928 r. na przeszło 1.000.000 zł. Drzewo to częściowo ładowano na stacji Worpajewo, a częściowo kierowano koleją waskotorową do tartaków Zingera.

Prokurator: Co może świadek po-wiedzieć o trybie życia oskarżonego?

Korkozowicz: W Worpajewie War-denski prowadził skromny tryb życia, cza-sami tylko podejmował gości. Natomiast sły-szałem, że w Wilnie urządził wspaniałe prze-jażdżki, że podejmował swoich przyjaciół ko-lajami „Georga” i w „Polonii”.

DELEGAT BANKU ZIEMSKIEGO

Delegat Banku Ziemskiego, który przy-bił do Worpajewa, opowiadał mi, że War-denski przejął pewnego razu w Klubie Sza-heckim 3.600 dolarów.

O godz. 12-ej Sąd zarządził przerwę.

PO PRZERWIE

DALSZY CIĄG ZEZNANIA KORKOZOWICZA

Mec. Petrusiewicz: Wiele wyraża-ło się, że Wardenowski miał wyrażać w maj, Worpajewo?

Korkozowicz: Jak stwierdził Urząd Ochrony Lasów przeszło 17,652 dzies. lasu. Petrusiewicz: Czy wie pan, że zo-stał całkowicie zakazany wyrąb w majątkach Worpajewo i Postawy i lasy te uznano za ochronne?

Korkozowicz: O tem nie wiem. Adw. Petrusiewicz to samo pytanie za-dał hr. Przedeckiemu, który również kate-gorycznie stwierdza, że lasy nie są poddane ochronie. Wtedy zostaje złożony przez obro-nę dokument Urzędu Ochrony Lasów, stwier-dzający, że lasy Worpajewskie zostały dla wyrębu zamknięte i że w związku z nad-miernym wyrębem lasu, Wardenowski w swoim czasie był ukarany grzywną w wysokości 130,000 z zaniżaną na miesiąc aresztu. Karę tę w swoim czasie odbył.

Następnie adw. Andrzej przedłożył są-dowi kwit wydany przez Korkozowicza Cho-cianowiczowi na umowę z Zingerem na sprzedaż drzewa, pochodzącego z parku. Za-platę z tytułu tej umowy (33 tys. zł.) otrzy-mał Korkozowicz. Suma ta nie została ujawnio-na w księgach. Obrona żąda złożenia umowy sądowniej.

Następnie Korkozowicz zeznał, że War-denski przed swoim wyjazdem zagranicę po-zyczył od Korkozowicza 700 rub. złotem, który dotychczas temu nie zwrócił, poza-tem Korkozowicz zeznał, że przed objęciem posady generalnego plenipotentia hr. Prze-dzieckiego Wardenowski piastował urząd pre-za Spółki Drzewnej w Warszawie i że był człowiekiem żołądkiem.

Następnie zeznał świadkowie J. Puchał-ski Brzozowski, Charko, którzy nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Sw. Cichoński — buchalter dóbr Woro-pajewo opowiadał sądowi o prowadzeniu ksiąg buchalterskich, o sposobie administrowania majątkami i o rewizji przeprowadzonej u

CHOCIANOWICZA

Chocianowicza w związku z wykryciem na-dużyc.

Następnie powód cywilny adw. Kulikow-ski prosi Sąd o ustalenie strat poniesionych przez p. hrabiego w związku z przeprowa-dzeniem dochodzenia administracyjnego. W tym celu dodatkowo zostaje zbadany adw. Nowicki, który stwierdza, że hr. Przedecki cki zapłacił mu za przyjazd do Wilna 2000 złotych.

Sw. Gierzon — kupiec leśny, stwier-dza, że zawarł umowę na wyrąb lasu bezpo-srednio z hr. Przedeckiem, że temu wpła-cił 85000 i że pokwitowanie na wpłacone pieniądze otrzymał od Wardenńskiego.

Adw. Kulikowski: Czy nie mógłby świadek powiedzieć, jaki tryb życia prowa-dził Wardenński?

Gierzon: Nie jestem powołany, żeby składać w tej mierze zeznanie.

Kulikowski: Jednakże co ludzie pa-nu mówili?

Gierzon: Każdy mówi co temu się żywnie podoba, ja osobście nie o tem po-wiedzieć nie mogę.

Sw. Biliński — kierownik Urzędu Ochrony Lasów, zeznał, że gospodarka lasu w majątkach hr. Przedeckiego była prowadzoną w sposób horendalny.

Jemu osobście podczas przeprowadzenia rewizji utrudniano pracę. Młynie go infor-mowano o istotnym stanie rzeczy. Poza-tem świadek zeznał, że Zinger, który gospoda-rował w lesie, jak we własnym, propono-wał mu objęcie posady nadleśniczego, po-wiadając, że w sprawie wynagrodzenia moż-na się będzie porozumieć. Świadek jest wie-cie przekonany, że Chocianowicz był prze-kupiony przez Zingera.

Przez cały czas trwania procesu oskar-żony Chocianowicz podnosi kwestię zaginię-cia dokumentów, które mogłyby wiele rze-czy wyjaśnić sądowi.

Sw. Przedecki twierdzi, że w sztych dokumenty, które były zabrane Cho-cianowiczowi podczas jego nieobecności z nadleśnictwa, zostały mu zwrócone w obec-ności Wardenńskiego.

Wardenński natomiast na zapytanie sądu odpowiedział, że Chocianowiczowi zwró-co-no tylko księgę kasową.

Po tych zeznaniach zarządono przerwę do dnia dzisiejszego.

W KONSULACIE ŁOTEWSKIM

POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO 60-LETNIA PETENTKA ZASKOCZONA ODMOWĄ WIZY WIAZDOWEJ

WILNO. Wczoraj rano w lokalu kon-sulatu łotewskiego przy ulicy Plasko-wej targnęła się na życie przez wypie-cie esencji octowej 60-letnia Bronisława Zama przybyła z prowincji w celu uzy-skania zezwolenia na wjazd do Łotwy. Okoliczności życiowe staruszki tak się ułożyły, że zmuszoną ona była do wy-jazdu na obczyznę. Ze skąpych fundu-

szów opłaciła niezbędne formalności i zdawało się, że nie nikt nie stanie na prze-szkodzie projektowanemu wyjazdowi. Konsulat łotewski prosił, aby zezwolenie odmownie. Zrozaczona sta-ruszka tak się tem przejęła, że usilo-wała pozabawić się życia. Niesześciśliwą odwieziono do szpitala Sawicz.

KRONIKA

WILNO. Wczoraj rano w lokalu kon-sulatu łotewskiego przy ulicy Plasko-wej targnęła się na życie przez wypie-cie esencji octowej 60-letnia Bronisława Zama przybyła z prowincji w celu uzy-skania zezwolenia na wjazd do Łotwy. Okoliczności życiowe staruszki tak się ułożyły, że zmuszoną ona była do wy-jazdu na obczyznę. Ze skąpych fundu-

szów opłaciła niezbędne formalności i zdawało się, że nie nikt nie stanie na prze-szkodzie projektowanemu wyjazdowi. Konsulat łotewski prosił, aby zezwolenie odmownie. Zrozaczona sta-ruszka tak się tem przejęła, że usilo-wała pozabawić się życia. Niesześciśliwą odwieziono do szpitala Sawicz.

WILNO. Wczoraj rano w lokalu kon-sulatu łotewskiego przy ulicy Plasko-wej targnęła się na życie przez wypie-cie esencji octowej 60-letnia Bronisława Zama przybyła z prowincji w celu uzy-skania zezwolenia na wjazd do Łotwy. Okoliczności życiowe staruszki tak się ułożyły, że zmuszoną ona była do wy-jazdu na obczyznę. Ze skąpych fundu-

szów opłaciła niezbędne formalności i zdawało się, że nie nikt nie stanie na prze-szkodzie projektowanemu wyjazdowi. Konsulat łotewski prosił, aby zezwolenie odmownie. Zrozaczona sta-ruszka tak się tem przejęła, że usilo-wała pozabawić się życia. Niesześciśliwą odwieziono do szpitala Sawicz.

WILNO. Wczoraj rano w lokalu kon-sulatu łotewskiego przy ulicy Plasko-wej targnęła się na życie przez wypie-cie esencji octowej 60-letnia Bronisława Zama przybyła z prowincji w celu uzy-skania zezwolenia na wjazd do Łotwy. Okoliczności życiowe staruszki tak się ułożyły, że zmuszoną ona była do wy-jazdu na obczyznę. Ze skąpych fundu-

szów opłaciła niezbędne formalności i zdawało się, że nie nikt nie stanie na prze-szkodzie projektowanemu wyjazdowi. Konsulat łotewski prosił, aby zezwolenie odmownie. Zrozaczona sta-ruszka tak się tem przejęła, że usilo-wała pozabawić się życia. Niesześciśliwą odwieziono do szpitala Sawicz.

WILNO. Wczoraj rano w lokalu kon-sulatu łotewskiego przy ulicy Plasko-wej targnęła się na życie przez wypie-cie esencji octowej 60-letnia Bronisława Zama przybyła z prowincji w celu uzy-skania zezwolenia na wjazd do Łotwy. Okoliczności życiowe staruszki tak się ułożyły, że zmuszoną ona była do wy-jazdu na obczyznę. Ze skąpych fundu-

szów opłaciła niezbędne formalności i zdawało się, że nie nikt nie stanie na prze-szkodzie projektowanemu wyjazdowi. Konsulat łotewski prosił, aby zezwolenie odmownie. Zrozaczona sta-ruszka tak się tem przejęła, że usilo-wała pozabawić się życia. Niesześciśliwą odwieziono do szpitala Sawicz.

WILNO. Wczoraj rano w lokalu kon-sulatu łotewskiego przy ulicy Plasko-wej targnęła się na życie przez wypie-cie esencji octowej 60-letnia Bronisława Zama przybyła z prowincji w celu uzy-skania zezwolenia na wjazd do Łotwy. Okoliczności życiowe staruszki tak się ułożyły, że zmuszoną ona była do wy-jazdu na obczyznę. Ze skąpych fundu-

szów opłaciła niezbędne formalności i zdawało się, że nie nikt nie stanie na prze-szkodzie projektowanemu wyjazdowi. Konsulat łotewski prosił, aby zezwolenie odmownie. Zrozaczona sta-ruszka tak się tem przejęła, że usilo-wała pozabawić się życia. Niesześciśliwą odwieziono do szpitala Sawicz.

WILNO. Wczoraj rano w lokalu kon-sulatu łotewskiego przy ulicy Plasko-wej targnęła się na życie przez wypie-cie esencji octowej 60-letnia Bronisława Zama przybyła z prowincji w celu uzy-skania zezwolenia na wjazd do Łotwy. Okoliczności życiowe staruszki tak się ułożyły, że zmuszoną ona była do wy-jazdu na obczyznę. Ze skąpych fundu-

szów opłaciła niezbędne formalności i zdawało się, że nie nikt nie stanie na prze-szkodzie projektowanemu wyjazdowi. Konsulat łotewski prosił, aby zezwolenie odmownie. Zrozaczona sta-ruszka tak się tem przejęła, że usilo-wała pozabawić się życia. Niesześciśliwą odwieziono do szpitala Sawicz.

WILNO. Wczoraj rano w lokalu kon-sulatu łotewskiego przy ulicy Plasko-wej targnęła się na życie przez wypie-cie esencji octowej 60-letnia Bronisława Zama przybyła z prowincji w celu uzy-skania zezwolenia na wjazd do Łotwy. Okoliczności życiowe staruszki tak się ułożyły, że zmuszoną ona była do wy-jazdu na obczyznę. Ze skąpych fundu-

szów opłaciła niezbędne formalności i zdawało się, że nie nikt nie stanie na prze-szkodzie projektowanemu wyjazdowi. Konsulat łotewski prosił, aby zezwolenie odmownie. Zrozaczona sta-ruszka tak się tem przejęła, że usilo-wała pozabawić się życia. Niesześciśliwą odwieziono do szpitala Sawicz.

WILNO. Wczoraj rano w lokalu kon-sulatu łotewskiego przy ulicy Plasko-wej targnęła się na życie przez wypie-cie esencji octowej 60-letnia Bronisława Zama przybyła z prowincji w celu uzy-skania zezwolenia na wjazd do Łotwy. Okoliczności życiowe staruszki tak się ułożyły, że zmuszoną ona była do wy-jazdu na obczyznę. Ze skąpych fundu-

szów opłaciła niezbędne formalności i zdawało się, że nie nikt nie stanie na prze-szkodzie projektowanemu wyjazdowi. Konsulat łotewski prosił, aby zezwolenie odmownie. Zrozaczona sta-ruszka tak się tem przejęła, że usilo-wała pozabawić się życia. Niesześciśliwą odwieziono do szpitala Sawicz.

WILNO. Wczoraj rano w lokalu kon-sulatu łotewskiego przy ulicy Plasko-wej targnęła się na życie przez wypie-cie esencji octowej 60-letnia Bronisława Zama przybyła z prowincji w celu uzy-skania zezwolenia na wjazd do Łotwy. Okoliczności życiowe staruszki tak się ułożyły, że zmuszoną ona była do wy-jazdu na obczyznę. Ze skąpych fundu-

szów opłaciła niezbędne formalności i zdawało się, że nie nikt nie stanie na prze-szkodzie projektowanemu wyjazdowi. Konsulat łotewski prosił, aby zezwolenie odmownie. Zrozaczona sta-ruszka tak się tem przejęła, że usilo-wała pozabawić się życia. Niesześciśliwą odwieziono do szpitala Sawicz.

WILNO. Wczoraj rano w lokalu kon-sulatu łotewskiego przy ulicy Plasko-wej targnęła się na życie przez wypie-cie esencji octowej 60-letnia Bronisława Zama przybyła z prowincji w celu uzy-skania zezwolenia na wjazd do Łotwy. Okoliczności życiowe staruszki tak się ułożyły, że zmuszoną ona była do wy-jazdu na obczyznę. Ze skąpych fundu-

szów opłaciła niezbędne formalności i zdawało się, że nie nikt nie stanie na prze-szkodzie projektowanemu wyjazdowi. Konsulat łotewski prosił, aby zezwolenie odmownie. Zrozaczona sta-ruszka tak się tem przejęła, że usilo-wała pozabawić się życia. Niesześciśliwą odwieziono do szpitala Sawicz.

WILNO. Wczoraj rano w lokalu kon-sulatu łotewskiego przy ulicy Plasko-wej targnęła się na życie przez wypie-cie esencji octowej 60-letnia Bronisława Zama przybyła z prowincji w celu uzy-skania zezwolenia na wjazd do Łotwy. Okoliczności życiowe staruszki tak się ułożyły, że zmuszoną ona była do wy-jazdu na obczyznę. Ze skąpych fundu-

szów opłaciła niezbędne formalności i zdawało się, że nie nikt nie stanie na prze-szkodzie projektowanemu wyjazdowi. Konsulat łotewski prosił, aby zezwolenie odmownie. Zrozaczona sta-ruszka tak się tem przejęła, że usilo-wała pozabawić się życia. Niesześciśliwą odwieziono do szpitala Sawicz.

WILNO. Wczoraj rano w lokalu kon-sulatu łotewskiego przy ulicy Plasko-wej targnęła się na życie przez wypie-cie esencji octowej 60-letnia Bronisława Zama przybyła z prowincji w celu uzy-skania zezwolenia na wjazd do Łotwy. Okoliczności życiowe staruszki tak się ułożyły, że zmuszoną ona była do wy-jazdu na obczyznę. Ze skąpych fundu-

szów opłaciła niezbędne formalności i zdawało się, że nie nikt nie stanie na prze-szkodzie projektowanemu wyjazdowi. Konsulat łotewski prosił, aby zezwolenie odmownie. Zrozaczona sta-ruszka tak się tem przejęła, że usilo-wała pozabawić się życia. Niesześciśliwą odwieziono do szpitala Sawicz.

WILNO. Wczoraj rano w lokalu kon-sulatu łotewskiego przy ulicy Plasko-wej targnęła się na życie przez wypie-cie esencji octowej 60-letnia Bronisława Zama przybyła z prowincji w celu uzy-skania zezwolenia na wjazd do Łotwy. Okoliczności życiowe staruszki tak się ułożyły, że zmuszoną ona była do wy-jazdu na obczyznę. Ze skąpych fundu-

szów opłaciła niezbędne formalności i zdawało się, że nie nikt nie stanie na prze-szkodzie projektowanemu wyjazdowi. Konsulat łotewski prosił, aby zezwolenie odmownie. Zrozaczona sta-ruszka tak się tem przejęła, że usilo-wała pozabawić się życia. Niesześciśliwą odwieziono do szpitala Sawicz.

WILNO. Wczoraj rano w lokalu kon-sulatu łotewskiego przy ulicy Plasko-wej targnęła się na życie przez wypie-cie esencji octowej 60-letnia Bronisława Zama przybyła z prowincji w celu uzy-skania zezwolenia na wjazd do Łotwy. Okoliczności życiowe staruszki tak się ułożyły, że zmuszoną ona była do wy-jazdu na obczyznę. Ze skąpych fundu-

szów opłaciła niezbędne formalności i zdawało się, że nie nikt nie stanie na prze-szkodzie projektowanemu wyjazdowi. Konsulat łotewski prosił, aby zezwolenie odmownie. Zrozaczona sta-ruszka tak się tem przejęła, że usilo-wała pozabawić się życia. Niesześciśliwą odwieziono do szpitala Sawicz.

WILNO. Wczoraj rano w lokalu kon-sulatu łotewskiego przy ulicy Plasko-wej targnęła się na życie przez wypie-cie esencji octowej 60-letnia Bronisława Zama przybyła z prowincji w celu uzy-skania zezwolenia na wjazd do Łotwy. Okoliczności życiowe staruszki tak się ułożyły, że zmuszoną ona była do wy-jazdu na obczyznę. Ze skąpych fundu-

szów opłaciła niezbędne formalności i zdawało się, że nie nikt nie stanie na prze-szkodzie projektowanemu wyjazdowi. Konsulat łotewski prosił, aby zezwolenie odmownie. Zrozaczona sta-ruszka tak się tem przejęła, że usilo-wała pozabawić się życia. Niesześciśliwą odwieziono do szpitala Sawicz.

WILNO. Wczoraj rano w lokalu kon-sulatu łotewskiego przy ulicy Plasko-wej targnęła się na życie przez wypie-cie esencji octowej 60-letnia Bronisława Zama przybyła z prowincji w celu uzy-skania zezwolenia na wjazd do Łotwy. Okoliczności życiowe staruszki tak się ułożyły, że zmuszoną ona była do wy-jazdu na obczyznę. Ze skąpych fundu-

W sobotę dnia 3-go października o godz. 9.30

za spokój duszy

